

# Wielkie oczekiwania po roku 1914



## – 1914 – Pokolenie, które nie przeminie

Strażnica CV/22 s. 3 Rok 1984

Co najmniej raz w tygodniu wszystkie publikacje wydawane przez „Towarzystwo Strażnica”, przypominały głosicielowi o tym roku, aby mobilizować go do bardziej wyteżonej pracy na niwie Strażnicy, oto niektóre z nich?

Wielu historyków i innych ludzi zgodnie przyznaje, że rok 1914 i wybuch pierwszej wojny światowej był wielkim punktem zwrotnym w czasach nowożytnych. „Punktem zwrotnym w naszych czasach był w gruncie rzeczy rok 1914, a nie rok Hiroszimy.”<sup>1</sup>

„Od roku 1914 każdy, kto zna tendencje światowe, jest poważnie zaniepokojony tym, co zdaje się być nieuchronnym, z góry postanowionym marszem ku coraz większemu nieszczęściu. Wielu poważnie myślących ludzi odnosi wrażenie, że już nic nie da się zrobić, aby zapobiec pograżaniu się w ruinie”.<sup>2</sup>

Szczególnie od krytycznego roku 1914 wydarzenia światowe dowodzą, że spełnia się coraz więcej jego obietnic. Proroctwa biblijne wskazują na to, że początek jego królewskiego panowania nad ziemią miało znamionować ogromne wzburzenie wśród narodów. Proroctwa te mówią, że narody miały się „rozgniewać”, gdy 'królestwo świata stanie się królestwem naszego Pana i Jego Chrystusa' (Obj. 11:15,18). Ponadto wynika z nich, że miał rozpocząć królowanie pośród swych nieprzyjaciół (Ps. 110:1,2). Proroctwa te, jak również chronologia biblijna wskazują jednocześnie, że w roku 1914 rozpoczęło się niewidzialne panowanie Jezusa nad ziemią. Wkrótce on całkowicie „podbije” swych wrogów i rozpocznie chwalebne, pokojowe panowanie. (...)

Jezus kazał prowadzić w tym czasie ogólnoswiatową działalność wychowawczą. Dzięki temu ludzie mają wszędzie sposobność dowiadywać się o nim i o ustanowionym Królestwie Bożym oraz mogą wykazać, czy chcą być jego ziemskimi poddanymi (Mat. 25: 1-46).

Już sam fakt, że masz w ręce to czasopismo i czytasz ten artykuł, jest namacalnym

<sup>1</sup> (RenE Albrecht-Carrie w „The Scientific Monthly” z lipca 1951).

<sup>2</sup> (Bertrand Russell w „New York Times Magazine” z 27 września 1953). (Podkreślenie autora)

Ty także możesz ocałać i ujrzeć  
Nowy System razem z żyjącymi jeszcze  
przedstawicielami pokolenia roku 1914



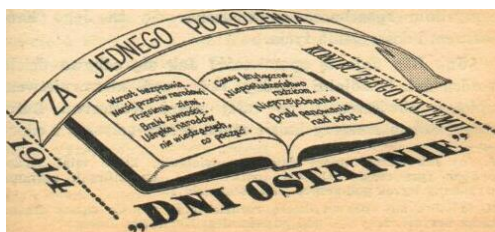
dowodem prowadzenia takiej działalności wychowawczej. Od lat czasopismo Strażnica i pokrewne jej Przebudźcie się!, (...) Rzecz jasna na świecie jest dziś wielu przywódców i członków organizacji religijnych, którzy twierdzą, że wierzą w Jezusa, a nawet czczą go jako największego człowieka w historii. Jednakże Jezus wyraźnie zaznaczył w swoim kazaniu na Górze, że za swoich naśladowców uzna jedynie tych, którzy posłusznie i szczerze będą czynić to, co on powiedział. Ale nie czynią tego wszyscy, którzy się podają za jego uczniów. Życie takich ludzi często zadaje kłam ich twierdzeniom. Toteż Jezus podał cechę rozpoznawczą tych, którzy nie są jego prawdziwymi uczniami, mówiąc: „Po ich owocach poznacie ich” (Mat. 7:15-23).<sup>3</sup>

### Nie przeminie to pokolenie, które?

Fakt, że z okresu nazwanego „dniami ostatnimi” upłynęło już ponad 54 lata, jest wielce wymowny. Znaczący to bowiem, że już” niewiele lat pozostało do czasu, gdy Bóg zniszczy zepsuty system rzeczy, który teraz panuje nad ziemią. Skąd możemy mieć taką pewność? Między innymi z tego, co Jezus powiedział w swoim wielkim proroctwie o „dniach ostatnich”. Po wyli-

czeniu wielu wydarzeń, które miały cechować ten okres, oświadczył on: „Zaprawdę powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się to wszystko stanie.” - Mat. 24:34, BT.<sup>4</sup>

Jezus mówił oczywiście o ludziach, którzy byli już w takim wieku, że mogli ze zrozumieniem śledzić wszystko, co się działo, gdy się rozpoczęły „dni ostatnie”. Jezus, powiedział, że niejedne z tych osób, które żyły w chwili pojawienia się „znaku dni ostatnich”, będą jeszcze żyć, gdy Bóg zniszczy ten zły system.



Prawda, która prowadzi do życia wiecznego s 95 wyd. 1969

"To pokolenie żadną miarą nie przeminie, aż się wszystko to wydarzy [włącznie z końcem tego systemu]" (Mateusza 24:34). **Które pokolenie miał na myśli? Pokolenie, które już żyło w roku 1914.** Żyjący jeszcze członkowie tego pokolenia są już bardzo starzy. A przecież *przynajmniej niektórzy z nich mają być pewni, że wkrótce nastąpi w Armagedonie koniec zła i wszystkich złych ludzi.*<sup>5</sup>

Gdyby nawet przyjąć, że 15-letnie dzieci były na tyle dojrzałe, żeby pojąć znaczenie tego, co się wydarzyło w roku 1914, to najmłodszy z „tego pokolenia” mają już około 70 lat. A zatem większość pokolenia, o którym mówił Jezus, już wymarła. Pozostali są już w podeszłym wieku. Pamiętajmy jednak, że Jezus powiedział, iż **koniec obecnego złego świata nastąpi, zanim całkowicie przeminie to pokole-**

<sup>4</sup> Przebudźcie się 1970/1 s. 12

<sup>5</sup> Będziesz mógł..., s.154, wyd. 1989 r

<sup>3</sup> Przebudźcie się! – ROK LXIV, nr 2



stawiciele pokolenia XX wieku **żyjący od 1914** widzą spełnianie się wypowiedzi Jezusa z 24 rozdziału Ewangelii według Mateusza. Okres ten dobiega końca i przywrócenie raj na ziemi jest już bliskie".<sup>9</sup>

**"Widać wyraźnie**, że przez słowo pokolenie' Jezus nie rozumiał po prostu dzieci żydowskich urodzonych w 33 roku n.e. Łukasz donosi, iż zapytany przez faryzeusza o nadejście Królestwa, powiedział następnie uczniom, że 'musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie' (Łuk. 17:20-25). **Z pewnością nie mogli go odrzucić nowo narodzone dzieci.** Ponadto przebieg dalszych wypadków wskazuje, że pokolenie, o którym mówił Jezus w Ewangelii według Mateusza 24:34, obejmowało jego słuchaczy i innych ludzi, którzy byli w stanie obserwować spełnianie się jego słów od roku 33 aż do zburzenia **Jeruzalemu.** Toteż jeśli chodzi o zastosowanie słowa pokolenie' w naszych czasach logicznie rzecz biorąc **nie może się ono odnosić do dzieci urodzonych w trakcie pierwszej wojny światowej.** Dotyczy naśladowców Chrystusa i innych, którzy obserwowali tę wojnę oraz pozostałe zjawiska, jakie wydarzyły się zgodnie ze złożonym 'znakiem' podanym przez Jezusa. **Część tych ludzi nie przemienie', aż dokona się wszystko, o czym prorokował Syn Boży włącznie z nastaniem ostatecznego kresu obecnego niegodziwego systemu rzeczy.**"<sup>10</sup>

### Nie było żadnego niewidzialnego przyjscia Chrystusa?

Jedna Strażnica przekonywała, inna przeczyła temu, że pokolenie **żyjące od 1914, nie może się ono odnosić do dzieci urodzonych w trakcie pierwszej wojny światowej.** Długo można

by jeszcze cytować niespełnionych 'proroctw Brooklynu' Słusznie napisało, że Pan Jezus: uzna jedynie tych, którzy posłusznie i szczerze będą czynić to, co on powiedział. Pan Jezus nie mówił o roku 1914, ani o tym, że pojawi się niewidzialnie. Przestrzegał, aby nie spekulować w tym temacie Mat. 24:36).

Czas zweryfikował 'pseudoproroctwa'. Należy oczekiwać w najbliższym czasie odrzucenia całej wykładni o roku 1914. „Niewolnik” w Brooklynie specjalizuje się w podawaniu różnych, selektywnie dobranych, źródeł świeckich na poparcie swoich doktryn. W "Przebudźcie się!" z roku 1988, nr 8, s. 13 powołując się na jedno z czasopism podał, że w 1984 roku w USA żyło tylko 272 tys. osób, które brały udział w pierwszej wojnie światowej, oraz, że przeciętnie wymierają one po 9 osób na godzinę.

### Jak długo trwa jedno pokolenie?

W Biblii słowo "pokolenie" występuje ponad 100 razy. Między innymi to same słowo, które użył Jezus w Mat.24:34, *użył także* ewangelista Mateusz kiedy wprowadzał rodowód Pana Jezusa:

*Tak, więc wszystkich pokoleń od Abrahama do Dawida jest czternaście; od Dawida do uprowadzenia do Babilonu - pokoleń czternaście; od uprowadzenia do Babilonu do Chrystusa—pokoleń czternaście." (Mt.1:17)*

Mateusz zapisał, że od uprowadzenia Izraela do Babilonu - do czasu przyjscia Chrystusa upłynęło 14 pokoleń. Ile lat wg Mateusza przypada na jedno poko-

<sup>9</sup> Strażnica 16/1989 s14 (podkreślenie SN)

<sup>10</sup> Strażnica 18/1979 s.24] (podkreślenie SN)

lenie? Aby to stwierdzić wystarczy ustalić różnicę czasu między uprowadzeniem Izraela do Babilonu, a przyjściem Chrystusa. Następnie otrzymaną liczbę lat należy podzielić przez liczbę 14 pokoleń, o których pisze Mateusz. W efekcie uzyskujemy biblijną miarę długości trwania jednego pokolenia. Jak wiemy z Pisma, miały miejsce trzy deportacje Żydów do Babilonu?

**Pierwsza:** *"Ludności zaś, jaką nakazał Nabuchodonozor uprowadzić do niewoli, było w siódmym roku 3023 mieszkańców Judy;*

**Druga:** *w 18-tym roku Nabuchodonozora - 832 osoby z Jerozolimy;*

**Trzecia:** *w 23-ym roku Nabuchodonozora dowódca straży przybocznej Nebuzaradan uprowadził do niewoli spośród mieszkańców Judy 745 osób." (Jer.52: 28-30, BT).*

Z historii wiemy, że Nabuchodonozor objął władzę w roku 605 p.n.e. Stąd siódmy rok panowania Nabuchodonozora przypada na 598 p.n.e., a 18-ty rok przypada na 587 p.n.e., a 23 na 582 rok p.n.e. wg 'Towarzystwa Strażnica', Jezus objawił się jako Chrystus podczas chrztu Janowego w roku 29 n.e. (*Bezdziesz mógł..., s. 138, par. 13*). Które uprowadzenie do Babilonu miał na myśli Mateusz - skoro były trzy? Spróbujmy policzyć wszystkie.

►• W pierwszym przypadku mamy:  $29 + 598 = 627$  lat. Po podzieleniu przez 14 wychodzi, że jedno pokolenie w tym wypadku musiałyby mieć średnio 45 lat.

►• W drugim wypadku mamy:  $29 + 587 = 616$  i po podzieleniu: 44 lata.

►• W wypadku trzecim:  $29 + 582 = 611$  po podzieleniu: 44 lata.

Tak, więc bez względu na to, którą deportację przyjmiemy za datę wyjściową uzyskamy w efekcie prawie taki sam wynik: 44 lub 45 lat. Jeżeli Jezus rzekomo przyszedł w roku 1914 i pokolenie tego okresu, które miało doczekać Armagedonu to ludzie, którzy się wtedy urodzili, jeżeli zastosujemy do tego założenia biblijną miarę czasu trwania jednego pokolenia to przekonujemy się, że **pierwsze pokolenie już dawno przeminęło** (w roku  $1914 + 45 = 1959$ , grugie mija w tym roku  $1959 + 45 = 2004$ ). Pokrętne wyliczanki "niewolnika" nie tylko nie zgadzają się z Biblią, ale i same z sobą. Po ciągłym odmładzaniu pokolenia czasów końca, które, jak Towarzystwo zapewniało, "żadną miarą" nie miało przeminąć — przeminęło.

### Odrzucenie całej nauki o pokoleniu

Towarzystwo Strażnica już dziś nie próbuje obliczać długości życia "tego pokolenia". Jak wykazaliśmy wyżej, zgodnie z Biblią, pokolenie osób urodzonych w 1914 roku dawno przeminęło? Towarzystwo stanęło, więc przed trudnym wyborem: albo odrzucić rok 1914 jako datę przyjścia Jezusa, albo odrzucić całą wcześniejszą wykładnię z tym rokiem związaną. Rok 1914 jest na razie zbyt kluczowy dla ich doktryny, aby go odrzucić, więc wybrali to drugie. I tak w nowszych Strażnicach możemy czytać, że:

"Nie musimy dokładnie wiedzieć, kiedy rozegrają się poszczególne wydarzenia. **Zamiast się, więc zajmować oblicza-**

niem dat, pamiętajmy o tym, żeby czuć<sup>11</sup>.

"Ostateczny tryumf mesjańskiego Królestwa jest naprawdę bliski! **Czy wobec tego wypatrywanie dat lub spekulowanie na temat długości życia literalnego "pokolenia" może dać jakieś korzyści? Bynajmniej!**"

Teraz to pokolenie dotyczy *bliżej, nieokreślonych* osób żyjących po roku 1914! Kogo jednak obwinia się za fałszywe nauki, które głosili Świadkowie Jehowy po całej ziemi? Towarzystwo Strażnica uciekło się do starych, wypróbowanych metod (tak jak np. z rokiem 1975 zważyło całą winę na szeregowych głosicieli.

## Przylapani na kłamstwie<sup>12</sup>

„Czy wierzycie w drugie przyjście Pana?” — zapytałam młodego człowieka, który otworzył mi drzwi.

„Drugie przyjście Chrystusa nastąpiło w roku 1914”, wyjaśnił.

Zdumiona odparłam, że to niemożliwe. „Powinna pani przeczytać tę książkę”, powiedział i wręczył mi *Harfę Bożą*.

W *Harfie Bożej* Rutherford pisał, że przyjście Jezusa nastąpiło w 1874, a nie jak podano w powyżej cytowanej Strażnicy, że książka ta podaje rok 1914. Nie jest to pomyłka, ale celowe wprowadzenie głosiciela w błąd. A jako dowód przyjścia Jezusa miały świadczyć poniższe znaki:

Klasy robotnicze zawsze uciemiano i trzymano w poddaństwie panom, księżom i królom. Dopiero w r. 1874, przyjścia naszego Pana, zorganizowano pierwszą organizację robotniczą. Od tego czasu światło wiedzy znacznie się powiększyło w dziedzinie wynalazków, których jest za wiele, aby je tu wyliczyć. Wymieniamy tylko te z główniejszych, które odkryto po roku 1874, w dalszy dowód obecności naszego Pana. Główniejsze wynalazki są: maszyny do dodawania, latawce, glin, antyseptyczna chirurgia, sztuczne farby, samochody, kolczasty drut, rowery, karborundum, ogniotrwałe kasy, celulozoid, korespondencyjne szkoły, centryfugi do oddzielania śmietany, opis najciemniejszej Afryki, parowe pługi. Boski Plan Wieków, elektrowozy, dynamit, automatyczne schody, gazolinowe motory, żniwiarki, świetlny gaz, indukcyjne motory, linotypy, maszyny do wyrabiania zapatek, monotypy, ruchome obrazki, północny i południowy biegun, kanał Panamski, pasteuryzacja, sygnały kolejowe, promienie Roentgena, maszyny do szycia trzewików, bezdymny proch, submaryny, rad, drapacze chmur, podziemna kolej, fonografy, telefony, maszyny do pisania, pneumatyczne maszyny do czyszczenia dywanów, telegraf bez drutu, elektryczne spoidła, i t. d.<sup>13</sup>

Jak powyższe wynalazki mają się do obecnych osiągnięć nauki i techniki? To jest typowy przykład sekciarstwa: wyznaczanie daty, a później dopasowywanie różnych głupstw.

<sup>11</sup> Strażnica, nr 21/1995 s. 17, §r.5

<sup>12</sup> Strażnica 15/1988 s. 22 i Książka pt. Harfa

<sup>13</sup> Harfa Boża s 243 wyd. 1929 r.

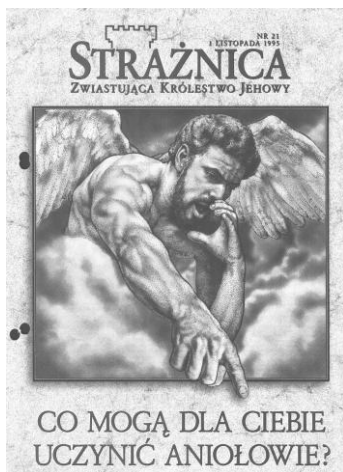
# Nowe światło, czy matactwo?

Każdy, kto bliżej jest zaznajomiony z naukami Świadców Jehowy wie, że szeregowi głosiciele nigdy nie mieli prawa do dawania "pokarmu na czas słuszny". To prawo przynależy tylko "Ciału Kierowniczemu" w Brooklynie i to nikt inny, jak tylko to całe "ciało" spekulowało i zwodziło przez te lata swoich poddanych, a teraz winę za swoje błędne nauki zwała na głosicieli. Może niejeden "głosiciel" zastanowi się czasem nad ostrzeżeniem Jezusa: *Jeśli-  
by zaś ów zły sługa rzekł w sercu swoim: Pan mój zwleka z przyjściem, i zaczęłby bić współsługi swoje, jeść i pić z pijakami, przyjdzie pan sługi onego w dniu, w którym tego nie oczekuje, i o godzinie, której nie zna, i usunie go, i wyznaczy mu los z obłudnikami; tam będzie płacz i zgrzytanie zębów* (Mat. 24:48-51).

Niektórzy słudzy Jehowy tak usilnie pragną ujrzeć koniec złego systemu, że czasami spekulują, kiedy wybuchnie „wielki ucisk”, a nawet próbują to ustalić na podstawie długości życia pokolenia, które pamięta rok 1914. Jeżeli jednak chcemy 'posiąść mądre serce', to 'liczmy nasze dni', radośnie wychwalając Jehowę, zamiast snuć domysły, ile lat lub dni trwa jakieś pokolenie (Psalm 90:12). Sposób, w jaki Jezus używał słowa „pokolenie”, nie dotyczy odmierzania czasu, lecz odnosi się głównie do ludzi, którzy żyją w danym okresie historycznym i odznaczają.<sup>14</sup>

Czy te precyzyjniejsze wyjaśnienia, co rozumieć przez „to pokolenie”, oznaczają, że Armagedon przyjdzie znacznie później, niż, myśleliśmy? Skądże! Chociaż nigdy

nie zaliśmy 'dnia i godziny', Jehowa Bóg zawsze je znał, a On się przecież nie zmienia (Malachiasza 3:6). Świat wyraźnie stacza się po równi pochyłej. Potrzeba czuwania jest dziś pilniejsza niż kiedykolwiek. Jehowa objawił nam, „co ma się stać wkrótce”, toteż powinniśmy stale pamiętać, że czas nagli (Objawienie 1:1; 11:18; 16:14, 16).<sup>15</sup>



Samozwańczy „niewolnik”, po tylu przekrętach biblijnych ma czelność za to łąć głosiciela:

Poruszenie się w innym tempie niż Chrystus sprowadza się do dwóch możliwości: albo próbujemy iść szybciej, **wybiegając przed niewolnika** wiernego i rozumnego, którym Jezus się posługuje do spełnienia zamierzenia Bożego, albo pozostajemy w tyle za tym wskazującym nam drogę „niewolnikiem”.<sup>16</sup>

Drogi głosicielu nie tylko wybiegaj, ale omijaj tego niewolnika (Gal. 5:1).

<sup>14</sup> Strażnica 21/1995 s 17 § 6 (podkreślenie SN)

<sup>15</sup> Strażnica 21/1995 s 17 p 15

<sup>16</sup> Strażnica 15/1988 s13 p 14

# Ukrywania zmian przed głosicielami

**Przebudźcie się! 8. X. 1995 r.**

Czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że **zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914**, nastanie nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo.

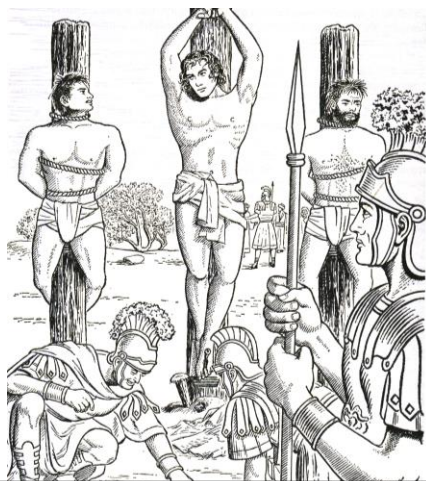
**Przebudźcie się! 8. XI. 1995 r.**

Czasopismo to umacnia zaufanie do obietnicy danej przez Stwórcę, że .....obecny niegodziwy i pełen bezprawia system rzeczy zostanie zastąpiony przez nowy świat, w którym zapanuje pokój i bezpieczeństwo.

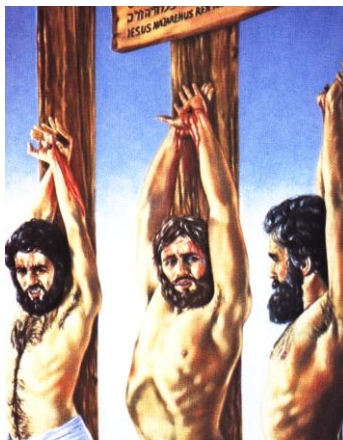
8 Listopada zabrakło słów: **zanim przeminie pokolenie pamiętające wydarzenia z roku 1914**'.

Tym same 8 Listopada po cichu wycofano się z pokoleniu 1914 roku:

## Czy Pan Jezus nosił brodę?



*Od raju utraconego do raju odzyskanego s 141 wyd. pol. 1962 r.*



*Będziesz mógł żyć wiecznie w raju na ziemi s. 170 r. wyd. 1982*

Jako Nazarejczyk nosił brodę? (Mat.2:23).. Dlaczego więc Rutherford i Knorr nie pozwalali jej malować w swych publikacjach? Ponieważ zwolennicy Russella zaczęli się nosić tak jak on. To wywołało złość Rutherforda i stało się prawie doktryną w organizacji, trudno zobaczyć ŚJ z zarostem brody.

Niewolnik będzie musiał wycofać się roku 1914, jak z malowania Jezusa bez brody, to jest tylko kwestia czasu. Szefostwo jest świadome tego, że 'organizację czeka rozpad jak to miało miejsce w 1917 r., kiedy to Rutherford musiał wycofać z roku 1874. Gdzie pójdziesz, komu zawierzysz? Zawsze ufaj: (Jan 14;6).



# ZMARTWYCHWSTANIE CIAŁA CZY CAŁEGO CZŁOWIEKA?

„Niewolnik wierny i roztropny” bardzo lubuje się w ośmieszaniu przywódców wyszydzaniu innych przywódców religijnych i politycznych, natomiast nie znosi, kiedy ktoś wchodzi z nim w polemikę. W jednym czasopiśmie poruszył temat zmartwychwstania ciała,<sup>17</sup> do którego chciałbym się odnieść. Zaczyna od:

**„Wierzę w (...) ciała zmartwychwstanie”** należy do tak zwanego apostołskiego składu wiary, uznawanego (z niewielkimi zmianami) w kościołach grecko-wschodnim, rzymskokatolickim oraz ewangelickim. Innymi słowy w kościele katolickim i w większości kościołów protestanckich, a także w kościele wschodnim naucza się, że w dniu sądu ostatecznego ciała wszystkich ludzi powstaną z ziemi albo z morza i połączą się ze swymi „duszami”, aby cały człowiek mógł otrzymać nagrodę lub karę — rozkosze niebiańskie lub męki ognia piekielnego.

W Atanazańskim symbolu wiary, przyjętym przez większość kościołów chrześcijaństwa, powiedziano: „Stamtąd /Chrystus/ przyjdzie sądzić żywych i umarłych. A gdy przyjdzie, wszyscy wstaną w swoich ciałach i zdadzą sprawę ze swych uczynków; którzy dobrze czynili, wejdą do żywota wiecznego, a którzy źle - pójdą w ogień wieczny”.

## OSOBLIWE WYOBRAŻENIA

„W chwili śmierci dusza odłącza się od (ciała). Jest sądzona i albo nagradzana niebem, albo karana czyścim lub piekłem. Tymczasem ciało zaczyna się rozpadać i obracać w proch, z którego zostało utworzone. (...) Czasami ktoś tonie w

morzu i jego ciało rozkłada się w głębinach wodnych. Ale u Boga wszystko jest możliwe i zebranie części składowych rozłożonego ciała bez względu na to, czy one są prochem, popiołem, czy się znajdują w głębinach oceanu, na pewno nie sprawia Mu najmniejszych trudności. Wyobraźnia podsuwa nam w tym miejscu obraz chmury atomów wyskakujących z ziemi, z morza, a nawet z innych żywych organizmów, żeby utworzyć pierwotne ciała ludzi, którzy kiedyś żyli.<sup>18</sup>

## TEOLOGICZNY DYLEMAT

Nic więc dziwnego, że w podręcznikach katolickich, jak na przykład we francuskim Apologetique, „Zmartwychwstanie ciała” nazwano „tajemnicą”. **A dlaczego kościoły schowały się za tą „tajemnicą”?** Ponieważ są zmuszone nauczać o „zmartwychwstaniu ciała”, aby wybrnąć z kłopotliwego dylematu.

„Słowo „zmartwychwstanie” oznacza „powstanie ze śmierci do życia”, czyli „powołanie na nowo do życia”. **Logicznie rzecz biorąc nie może być mowy o zmartwychwstaniu, jeżeli ktoś w rzeczywistości nie umarł.** Tymczasem wszystkie większe kościoły chrześcijaństwa głoszą doktrynę o nieśmiertelności duszy. Uczą, że śmierć w istocie nie jest kresem bytu człowieka. Jego „dusza” w dalszym ciągu żyje. Nie może, zatem być 'powołany na nowo do życia', czyli zmartwychwstać. Trudność teologów chrześcijaństwa tkwi w pogodzeniu nauki o zmartwychwstaniu (powstaniu ze śmierci do życia) z nauką o wrodzonej nieśmiertelności.

Kwestię tę rozstrzygnęli w ten sposób, że stworzyli dogmat o „zmartwychwstaniu

<sup>17</sup> Przebudźcie się! - Rok IXV, nr 11 s 9-11

<sup>18</sup> Katolickiej Gazety Our Sunday Visitor: (podkreślenie SN).

ciała" i nazwali go, zresztą słusznie, tajemnicą; no, bo jak można — nawet puszczając wodze bujnej wyobraźni — uznać połączenie żyjącej „duszy” z fizycznym ciałem za zmartwychwstanie, czyli powstanie ze śmierci do życia?

Ale jak podczas zmartwychwstania wszyscy ci ludzie mogliby otrzymać z powrotem cząstki materialne, które w wyniku procesu rozkładu i krażenia pierwiastków w przyrodzie stały się częścią składową ciał różnych osób? To jeszcze jedna tajemnica!

Oczywiście dla „niewolnika nie ma już żadnych tajemnic Pisma Świętego. Co nie pasuje do ‘jego’ wykładni, czyni zeń symbol lub przenośnię. Jednak, aby poprzeć swoje nauki jest gotowy powołać się na najzagorzalszych swoich przeciwników:

Coraz więcej uczonych przyznaje, że w Biblii nie można znaleźć żadnej podstawy do głoszenia dualistycznej teorii o ciele i duszy. Oto kilka typowych cytatów: „Pojęcie nieśmiertelności jest wytworem myśli greckiej, nadzieja zmartwychwstania zaś należy do poglądów żydowskich”<sup>19</sup>

„Według Starego Testamentu/ dusza nie jest częścią składową człowieka, lecz całym człowiekiem - człowiekiem jako istotą żyjącą”<sup>20</sup>

„Pismo Święte nie formułuje doktryny o nieśmiertelności duszy”<sup>21</sup>.

„W Nowym Testamencie/ nie ma żadnej wzmianki o ‘zmartwychwstaniu organizmu ludzkiego’ lub o zmartwychwstaniu ciała’, tylko ‘zmartwychwstaniu umarłych’ lub ‘wskrzeszeniu umarłych’. Wskrzeszony ma być cały człowiek”.<sup>22</sup>

**Nauka o „zmartwychwstaniu ciała” nie wywodzi się z Biblii. Słowo Boże uczy natomiast — i Świadkowie Jehowy w to wierzą — że dusza naprawdę umiera, że**

<sup>19</sup>(Dictionnaire Encyclopedique de la Bible /1935, wydawnictwo protestanckie/).

<sup>20</sup>(New Catholic Encyclopedia /1967/)

<sup>21</sup>(The Concise Jewish Encyclopedia /19-80/).

<sup>22</sup>(New International Dictionary of New Testament Theology /1978/)

przewidzianą dla rozmyślnych grzeszników karą Bożą jest śmierć, a nie wieczne męki, i że tym, którzy okazują skruchę, Bóg daje nadzieję rzeczywistego zmartwychwstania, czyli „powstania ze śmierci do życia” (Ezech. 18:4; Rzym. 6:23; Jana 5:28,29; Dzieje 17:30,31). Oznacza to, że zmartwychwstanie dusza, czyli cały człowiek. Bóg daje ziarnu „ciało, jakie chce”, i tak też postąpi przy wskrzeszaniu ludzi (1 Kor. 15:35-40, NP. Fundamentem tej nadziei, a nawet całego chrystianizmu jest śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa.

### **Czy ciała zmartwychwstaną?**

Żeby odpowiedzieć na te pytania, musimy uzyskać odpowiedź z Pisma: Czy Pan Jezus zmartwychwstał w ciele czy w duchu? Ulubionym wersem, na który powołują się świadkowie to, że ponoć Jezus zmartwychwstał duchowo: *Przecież i Chrystus raz cierpiał za grzechy, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby przyprowadzić was do Boga. Zabity wprowadzie w ciele, przez Ducha jednak został ożywiony (1 Piotra 3:18 PE).*

Poniższy werset jeszcze bardziej dobitnie informuje czytelnika, że Jezus został ożywiony przez Ducha. *A jeśli mieszka w was **Duch Tego, który Jezusa wskrzesił z martwych**, to Ten, który Chrystusa wskrzesił z martwych, ożywi również wasze śmiertelne ciała przez swojego Ducha, który w was mieszka (Rzym 8:11 PE).*

Tekst wyraźnie nas przekonuje o ożywieniu ciała, a nie ducha, ponieważ duch nie umiera, ani nie jest wskrzeszany. Jezusowi udało się wyprowadzić z błędu apostołów ( z niewolnikiem jest trudniej): *Oni przerazili się i przestraszeni myśleli, że widzą ducha. Dlaczego jesteście zatrwożeni? Dlaczego wątpliwości ogarniają wasze serca? Zaro-*

*bacicie Moje ręce i stopy – to Ja jestem. Dotknijcie Mnie i zobaczcie – przecież **duch nie ma ciała ani kości, a jak widzicie, Ja mam** (Łuk. 24 37-39).*

Mamy tu świadectwo samego Chrystusa w tym temacie, czy to nie wystarczy? Jak wcześniej zostało napisane, że Boga nie poznaje się na uczelniach chrześcijańskich, ale osobiście przez objawienie się danemu człowiekowi. Paweł otrzymał staranne wykształcenie w prawie u stóp Gamaliela nie chęłpił

się jednak tym (Dzieje 22:3). *My zaś nie otrzymaliśmy ducha świata, lecz Ducha, który pochodzi od Boga, abyśmy poznali dary łaski udzielane nam przez Boga. O nich to mówimy nie wyuczonymi słowami ludzkiej mądrości, **ale słowami, których nauczył nas Duch**, wyjaśniając duchowe dary ludziom Ducha. Natomiast człowiek poznający tylko zmysłami nie przyjmuje duchowych darów Ducha Bożego. Są one dla niego głupstwem i nie może ich zrozumieć, ponieważ może badać jedynie w sposób duchowy (1 Kor. 2:12-14 PE).*

## Kto tu mówi prawdę?

Niewolnik	Biblia
Nauka o „zmartwychwstaniu ciała” nie wywodzi się z Biblii. Słowo Boże uczy natomiast — <b>i Świadkowie Jehowy w to wierzą — że dusza naprawdę umiera, (...)</b>	<b>Wskresił z martwych, ożywi również wasze śmiertelne ciała przez swojego Ducha, który w was mieszka (Rzym 8:11 PE).</b> Jeśli świadkowie Jehowy sobie tak wierzą, to jest ich problem. Jednak, kiedy mówią, że tak naucza Biblia, to podważają wiarę milionów ludzi w jej autorytet.

### Jakie ciało zmartwychwstanie?

*Który przekształci nasze poniżone ciała podobne do swego chwalebne go ciała, tą potęgą, z jaką może nawet On porządkować sobie wszystko (Filip. 3:21 KUL).*

Apostoł pisze, że przekształcenie będzie dotyczyło samej istoty ciała, nie zaś jego wyglądu. Paweł określa ciało Chrystusa jako *chwalebne, uwielbione*. W Liście do Koryntian omawia szerzej ten problem: *Lecz powie ktoś: W jaki sposób umarli są wskreszeni? W jakim ciele przychodzą? (1 Kor. 15:35).* W dalszych wersach próbuje ten temat wytłumaczyć. Jednak język grecki nie posiadał wtedy takiego słowa. Do

chwili zmartwychwstania Chrystusa o uwielbionym ciele Pismo, ani w języku greckim, ani hebrajskim nie znało takiego słowa. Zajmowało się tylko rzeczami materialnymi. Dlatego apostoł pisze, że te rzeczy będą objawione: *Teraz, bowiem widzimy jakby przez zwierciadło Albowiem niby w zagadce, ale wówczas twarzą w twarz. Teraz poznanie moje jest częściowe, ale wówczas poznam tak, jak jestem poznany. (1 Kor. 13:12).*

Czy ten i pozostałe opracowania, nie są namacalnym dowodem, które możesz sprawdzić sobie w swej biblioteczkę, że **„niewolnik nie trzyma się Pisma Świętego**.

## Do wolności powołał was Bóg

Od zarania powstanie chrześcijaństwa obserwujemy ludzi, którzy, próbują odciągnąć innych od Chrystusowej wolności w niewolę człowieka. O takiej niezdrowej sytuacji czytamy w Liście do Galacjan. Niektórzy nawróceni Żydzi na chrystianizm próbowali wmówić chrześcijanom z pogan, że zbawienie bez zachowania Zakonu Przymierza jest niemożliwe.

Apostoł Paweł nie pozostawił tego problemu, aż się sam rozwiąże. Jest wspaniałym przykładem dla wielu duchowych przywódców, którzy bojąc się utracić niektórych z członków, tolerują niebiblijną naukę. Niemożliwą jest rzeczą w Kościele, aby trzymać się zdrowej nauki i nie narazić się na przecinkom. *Tak, więc każdy, kto chce żyć po bożemu w jedności z Chrystusem Jezusem, będzie musiał znosić prześladowania (2 Tym. 3:12).*

Paweł przewodniczył rewolucyjnej myśli religijnej na taką skalę. Najpierw zaatakowano jego apostołstwo. Wielu było takich, którzy twierdzili, że w ogóle nie jest apostołem. Z ich punktu widzenia mogło im się wydawać, że mają rację. Opierając się na (Dziejach Apostolskich 1:21-22), Paweł nie jest wymieniony jako apostoł, ponieważ nie towarzyszył Jezusowi przez okres jego działalności, ani nie był świadkiem jego zmartwychwstania, a na domiar złego był arcyprześladowcą Kościoła chrześcijańskiego. Paweł bronił się przed takimi zarzutami: *Paweł, apostoł nie z ludzkiego ustanowienia czy zalecenia, lecz z ustanowienia Jezusa Chrystusa i Boga Ojca, który Go wskrzesił z martwych (Gal. 1:1 BWP).*

W dwóch pierwszych rozdziałach podkreśla, że nie zajmuje się głoszeniem jakiegoś poselstwa z drugiej ręki, ale poselstwo, które otrzymał od Jezusa Chrystusa. Jego powołanie zostało potwierdzone przez innych apostołów (Gal. 2:6-9). Głoszona przez niego Ewangelia była całkowicie zgodna z nauką przekazywaną przez Kościół. Ale i ta ewangelia była atakowana. Walka ta przerodziła się w bitwę, która musiała nadejść i być stoczona.

### **Jeśli chcesz być chrześcijaninem, naprzód zachowuj Zakon**

Na czym miało to polegać? Każdy nie-Żyd miał się podać obrzezaniu, i wziąć na siebie cały ciężar Zakonu. Nauka ta kłóciła się prawem łaski, które głosi, że **zbawienie jest za darmo**, Boży to dar (Efez. 2:8-10). Galaccy wierzący odwrócili się do ewangelii uczynków. *A pewni ludzie, którzy przybyli z Judei, nauczali braci:, jeśli nie zostaniecie obrzezani według zwyczaju Mojżeszowego, nie możecie być zbawieni (Dzieje .15:1 NP).*

Nauka ta zasadzała się na tym, że: powinno się pozwolić Mojżeszowi, aby dokończył to, co Chrystus rozpoczął, i zwolennicy tej nauki dokończą, niedokończone dzieło Chrystusa przez własne posłuszeństwo Zakonowi. Do takich ludzi pisał Paweł: *Odlączyliście się od Chrystusa wy, którzy w zakonie szukacie usprawiedliwienia; wypadliście z łaski (Gal. 5:4).*

Dla Pawła nie było ważne, co człowiek może uczynić dla Boga, lecz co Bóg uczynił dla człowieka. Dzieło Chrystu-

sa jest dziełem doskonałym i całkowitym.

Kiedy atakowano go, że najważniejszą rzeczą w życiu Hebrajczyka jest Zakon, Paweł odpowiadał: Kto był założycielem tego narodu? Komu Bóg dał największe obietnice? Oczywiście Abrahamowi, a czy zdobył je przez przestrzeganie Zakonu, czy przez wiarę? Zakonu jeszcze nie było, został nadany 430 lat później za czasów Mojżesza. A więc to wiara zbawiła Abrahama, nie Zakon. Tego samego argumentu Paweł używa w stosunku do atakujących go judaizujących chrześcijan. Każdego człowieka zbawia łaska przez wiarę, nie uczynków Zakonu.

### **Kto ma prawo zmienić Zakon?**

Na to pytanie szukali odpowiedzi nawróceni Żydzi. Nie można było zaprzeczyć, że Zakon został nadany przez Boga i miał swój czas i zadanie. Że mówi człowiekowi, czym jest grzech. Ale jesteśmy ludźmi grzesznymi i nikt nie był w stanie wypełnić wymagań Zakonu. Rezultatem tego jest wykazanie człowiekowi jego słabości i doprowadzenia go przez to do zwątpienia we własne siły i przekonania, że nie ma innego wyjścia, jak całkowicie zdać się na miłosierdzie i miłość Boga. Zakon przekonuje nas, że nic oprócz Łaski Bożej nie może nas zbawić.

### **Probierz chrześcijanina**

Prawdziwym probierzem chrześcijanina nie jest jego przejście przez jakiś obrządek kościelny czy złożenie ślubowania, **lecz osobiste spotkanie z Chrystusem**. Jakże często wielu zachowuje się podobnie jak żydzi w we wczesano chrześcijańskim Kościele.

Jakże często głosimy innym, że zbawienie otrzymasz, gdy przyjdiesz do naszego Kościoła. Ale to nie Kościół umarł za rodzaj ludzki, ale Chrystus i w nim jest pełnia zbawienia (Rzym 10:9). Wielu niechętnie przyjmuje biblijne zasady, ale chętnie narzuca innym swoje przekonania, tak jak to miało miejsce w Galacji.

Niektórzy uważają, że czytanie tylko Biblii Gdańskiej, czy śpiewanie z archaicznych śpiewników, daje nam miano prawdziwych chrześcijan. Inni cenią sobie nauki Strażnicy bardziej niż nauki Biblii. Jakże często zachowujemy część nauk Strażnicy, czy innych "proroków", aby wyprowadzić swoją naukę, jak to czynili nawróceni Żydzi, chcąc zmieszać 'Prawo Zakonu' z 'Prawem Łaski' (Jer. 31:31-34).

### **Łaski Bożej**

Niczego Paweł tak nie życzył swym prześladowcom jak Łaski Bożej. Greccko słowo *charis* w języku teologicznym, oznacza łaskę, ale po za tym zawsze oznacza piękno i wdzięk. Jeżeli życie chrześcijanina posiada wdzięk i piękno, musi ono być czymś wspaniałym. Mieć łaskę to znaczy cieszyć się niezasłużoną życzliwością, otrzymać dar, na który człowiek nie zasługuje i nigdy nie mógłby jej osiągnąć, gdyby nie wielkoduszność i miłość Boża.

Paweł jako Żyd znał znaczenie słowa szalom. Słowo to znaczyło więcej niż brak kłopotów. Zawiera ono wszystko, co przyczynia się do najwyższego dobra człowieka i co sprawia, że jego umysł jest czysty, wola zdecydowana, a serce zadowolone. Jest to świadomość, że Bóg kocha człowieka i troszczy się o niego. Świadomość ta daje sercu spokój

nawet wtedy, gdy ciało przeżywa męki. Miłość Chrystusa jest, miłością, która daje i cierpi, zwycięża i osiąga cel. Nie potrafi zniechęcić. Wyrwa ukochanych z niewoli grzechu.

### Nie daj się od niej odwieść

*Nadziwić się nie mogę, że od Tego, który was łaską Chrystusa powołał, tak szybko chcecie przejść<sup>23</sup> do innej Ewangelii. Innej jednak Ewangelii nie ma: są tylko jacyś ludzie, którzy sięją wśród was zamęt i którzy chcieliby przekreślić Ewangelię Chrystusową. Ale gdybyśmy nawet my lub anioł z nieba głosił wam Ewangelię różną od tej, którą wam głosiliśmy — niech będzie przeklęty (Gal. 1:6-8).*

Paweł zwiastował Ewangelię niezasłużonej łaski. Jednak po nim przyszli ludzie głoszący żydowską odmianę chrześcijaństwa. Grecki czasownik "niepokoić" (tarasso) oznacza "wstrząsnąć" albo "podniecić". Zbory galckie zostały wprowadzone poprzez fałszywych nauczycieli w stan niepokoju — zamieszania intelektualnego, co przyczyniło się do zwalczających się wzajemnie grup. Fałszywi nauczyciele nie tylko zniekształcili poselstwo ewangelii, ale odwrócili je do góry nogami.

Jeśli ktokolwiek narusza treść poselstwa Ewangelii, to z konieczności zawsze niepokoi zbór. Zbór powinien żyć Ewangelią. Nie ci, którzy są na, zewnątrz, (którzy sprzeciwiają się, wyśmiewają, prześladują), są zagrożeniem dla Kościoła, ale ci, którzy są wewnątrz i odwracają się od Ewangelii. Tacy jak wtedy, tak przez całe wieki, aż do końca będą niepokoić Kościół Boży.

<sup>23</sup> W języku greckim słowo to oznacza dezercję, przypis BWP

Jakże prędko niektórzy ludzie, doznawszy łaski wypuścili niejako z ręki Ewangelię. Choć są przekonani, że mocno się jej uchwycili. Dlatego Paweł pisał: *кто was tak szybko omamiał?*

### Niech będzie przeklęty

Paweł pragnął, aby na tych nauczycieli spadło przekleństwo. Podobną radę udzielił wierzącym ap. Jan.: *Jeżeli ktoś przychodzi do was i nie przynosi tej nauki, nie przyjmujcie go do domu i nie pozdrawiajcie. Kto go bowiem pozdrawia uczestniczy w złych uczynkach (2 Jana 10,11)* Oczywiście wielu samozwańczych nauczycieli chętnie powołuje się na te wersety, kiedy ich byli zwolennicy przejrzyli na oczy, i opuścili ich szeregi. Zakazują tym, którzy jeszcze z nimi pozostali, aby nie rozmawiali z nimi, aby nie dowiedzieli się prawdy.

Nie powinniśmy stosować żadnych wyjątków. Słuchając powinniśmy sobie odpowiedzieć na pytanie: Kogo mówca chce sobie zjednać — Boga, czy ludzi? Paweł na pierwszym miejscu i przede wszystkim jego ambicją było podobać się Chrystusowi. W pożegnalnym liście do Tymoteusza pisał: *Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy, którzy są w Azji, a wśród nich Fygelos i Hermogenes (2 Tym. 1;15).*

Jako sługa Chrystusa nie zrażał się tym, co powiedzą ludzie, lub, że zostanie sam. Jego milczenie mogłoby oznaczać, że rzeczywiście Jezus czegoś nie dopełnił: *Nie odrzucam łaski Bożej; bo jeśli przez zakon jest sprawiedliwość, tedy Chrystus daremnie umarł (Gal. 2;21)*. Paweł wiedział, że chodzi tutaj o dobro dusz ludzkich. Ewangelia jest mocą ku zbawieniu... Aby więc podwa-

żyć, przekreślić Ewangelię — oznaczało niszczyć drogę zbawienia, a w ten sposób pogrozić w ruinę dusze tych, którzy mogliby dostać zbawienia.

Pewnego dnia Hektor powiedział: "Kilku z was jest wybranych przez Boga. Musicie złożyć mu ślubowanie". W kościele, przed obrazem Jezusa, wypowiadałem słowa przysięgi: "Ślubuję Tobie, Boże, że będę szedł za Hektorem, który jest drogą, prawdą i życiem..."<sup>24</sup>

Przez całe wieki aż do przyjścia Pańskiego będą ludzie, którzy zapragną swej chwały. Jakże często dziś w kościołach i organizacjach, więcej powołuje się na nauczycieli niż na Pismo Święte. Od tego tylko krok, aby ich uznać, że są 'drogą i prawdą'. Ilekroć nauczyciele rozpoczynają wywyższanie człowieka, jakoby on potrafił cokolwiek uczynić, aby uzyskać zbawienie dzięki własnej moralności, religijności, albo swojemu godnemu szacunku zachowaniu się. *Ewangelia łaski* w ten sposób zostaje natychmiast skażona. Prawdziwa Ewangelia wywyższa cudowną łaskę Bożą, darowaną nam zupełnie za darmo. Beż żadnych warunków wstępnych, ślubowań czy przyrzeczeń.

Prawdziwa Ewangelia pochodzi od Boga, którą głosił Pan Jezus i apostołowie i zapisana jest w Nowym Testamencie. Każde inne źródło musi być odrzucone. Ktokolwiek odrzuciłby Ewangelię apostołską, bez względu na to, kim byłby on sam — winien być odrzucony, choćby się nawet wydawał "aniołem z nieba". Nie wolno nam się dać osłepić, jak to wielu ludzi czyni, osobowością jakiegoś kaznodziei: jego

darami, jego urzędem albo tym, że są to nauczyciele w zborze. Mogą do nas przemawiać z wielką godnością, autoritetem, z wielką uczonością, mogą posiadać różne funkcje i wykształcenie, lub brak ich. Ale gdy przynoszą nam inną ewangelię, aniżeli tę, która była głoszona przez apostołów i która jest zapisana w Nowym Testamencie, należy ich bezwzględnie odrzucić. Osądzamy ich naukę według Ewangelii, a nie własnych odczuć. Nie wolno nam iść na żadne kompromisy, ponieważ przyniesie to wielką szkodę duchową wielu ludziom. Niektóre zbory zostały skażone fałszywą nauką, ale jej nauczyciele doszli do wniosku, (żeby nie utracić swych przyjaciół i krewnych) niech sobie idą swoją drogą, może się kiedyś opamiętają. Jakże inna i godna naśladowania była postawa Pawła. Gdzie uczucia wzrastają rozsadek małeje! (Obj. 21:8).

### Przykład dla nauczycieli

*Jestem Żydem urodzonym w Tarsie w Cylicji, lecz wychowanym w tym mieście u stóp Gamaliela, starannie wykształconym w zakonie ojczystym, pełnym gorliwości dla Boga, jak i wy dziś wszyscy jesteście (Dz. Ap. 22,3).* Jednak nie mówił: głoszę wam tę naukę, dzięki mojemu żyznemu mózgowi. Nie była to tradycja jakiegoś Kościoła. Jego bezpośrednim nauczycielem był ten, który go powołał: *Oświadczam, więc wam, bracia, że głoszona przeze mnie Ewangelia nie jest wymysłem ludzkim. Nie otrzymałem jej, bowiem ani nie nauczyłem się od jakiegoś człowieka, lecz objawił mi ją Jezus Chrystus (Gal. 1:11,12).* Naukę apostoła możemy przyrównać niejako do miary, dzięki

<sup>24</sup> Tygodnik "Angora" nr. 28 15 lipca 2001 "Bilet do nieba" Ewa Japał

której możemy zmierzyć inne przesłanie ewangeliczne zapisane w Biblii. Nieraz słyszysz się, dlaczego mi nie wierzysz, przecież objawił mi to Bóg. To jest możliwe! Ale Bóg ma jedną miarę. Jeśli nie znajduję potwierdzenie tego, co mówisz w Biblii, twoje objawienia, muszę odrzucić, ponieważ, bardziej kierujesz się ambicją, emocjami niż Słowem Bożym. *Temu, który ma moc utwierdzić was zgodnie z Ewangelią i moim głoszeniem Jezusa Chrystusa, zgodnie z objawioną tajemnicą, dla dawnych wieków ukrytą (Rzym. 16:25).*

### **Przeszłość apostoła Pawła:**

*Słyszeliście, bowiem o moim dawniejszym postępowaniu w żydostwie, że srodze prześladowałem zbór Boży i niszczyłem go. I, że prześcigałem się w żarliwości dla żydostwa wielu rówieśników mojego pokolenia, będąc nader gorliwym zwolennikiem moich ojczytych ustaw (Gal. 1:13,14).*

Księga Dziejów Apostolskich uzupełnia tę wypowiedź i wskazuje, że używał przemocy, a nawet był bestialski. *Wchodził do domów, wywlekał mężczyzn i niewiasty i wtrącał ich do więzienia (Dz. Ap. 8:3).* Gdy chrześcijan skazywano na śmierć i dokonywano egzekucji, on za tym głosił (Dzieje 26:10). *Gdzie niema poznania, tam nawet gorliwość jest niedobra (Przyp. 19:2).* Jego żarliwość brała się z obrony tradycji ojców. Został wychowany według najsurowszego stronnictwa religijnego jako faryzeusz (Dzieje 26:5).

Jednak nasz dobry Pan jego gorliwość obrócił ku dobremu. Człowiek w takim stanie umysłu i uczuć nie miał ochoty

zmieniać swoich poglądów, ani też pozwolić, aby inni ludzie wpłynęli na taką zmianę. Żadna metoda oddziaływania nie mogłaby nawrócić człowieka w takim stanie — tylko Bóg mógł to osiągnąć — i tego faktycznie dokonał. Mamy tu przykład człowieka, którego życiową pasją było zasłużenie sobie na względy u Boga. Przestał chlubić się tym, co sam osiągnął, a dziękować Bogu za to, co dla niego uczynił. Był gotów zamienić Kościół w spaloną ziemię, a teraz jego jedynym celem było, (poświecić nawet swe życie), aby ten Kościół mógł się rozwijać. Ale to nie Paweł, to dobry Pan położył na nim swą rękę i chronił go, wysyłał w bardzo trudne tereny misyjne.

Każdemu człowiekowi, którego Bóg posyła na świat zleca mu pewne zadanie. Może to być zadanie wielkie lub małe, o którym może dowiedzieć się cały świat lub jedna osoba. Do najtrudniejszych zadań dowódca w wojsku wybiera najbardziej zdolnych i doświadczonych żołnierzy. Paweł wiedział, co go czeka w tej służbie. *Mąż ten jest moim narzędziem wybranym, aby zaniósł imię moje przed pogan i królów i synów Izraela (Dzieje. 9:15).* Czy wiesz, do jakiego zadania zostałeś powołany?

Obserwując nieraz poczynania niektórych ludzi na polu religijnym, przypominają postępowanie Pawła przed nawróceniem. Ale Bóg zatrzymał go i zmienił bieg jego życia. Cały ten fanatyzm nie potrafił powstrzymać tego, co Bóg w swej łasce zechciał dla niego uczynić. Paweł walczył przeciwko Bogu, przeciwko Chrystusowi, przeciwko ludziom w imię Boga. Nie zasługiwał na łaskę, ani o nią nie prosił, a



jednak miłosierdzie go znalazło i łaska go powołała (Rzym. 9:10-13).

Apostoł prześladował Jezusa, ponieważ był przekonany, że jest on samozwańczym nauczycielem. Ale Chrystus znał jego serce i sam otworzył mu oczy. Miał iść zwiastować Ewangelię a nie Zakon Mojżeszowy poganom, jak to czynili fałszywi judaizujący nauczyciele. Byli tacy Żydzi, którzy uwierzyli w chrześcijaństwo, ale nie dopuszczali myśli, aby jakiegś przywileje w Kościele mogli sprawować poganie. Pewni fanatyczni Żydzi uważali "spośród wszystkich narodów, które Bóg stworzył, kocha On tylko Izraela"; **"Bóg stworzył pogan jako paliwo dla piekła"**.<sup>25</sup> Jeżeli tego typu Izraelita spotykał Pawła głoszącego ewangelię pogar-

dzanym poganom, wpadał w gniew i oburzenie.

### Czym jest wolność?

*Ja jestem droga i prawda, i żywot, nikt nie przychodzi do Ojca, tylko przeze mnie( Jan 14:6).* Wolność to osobiste relacje z naszym Panem. To nie wiedza książkowa. Wolność to poznanie Jezusa jako drogi i prawdy. Człowiek wolny wie skąd wyszedł i dokąd idzie, Nie boi się przyszłości, bo wie, komu zaufa. Wolność to jasna mapa życia, na której są naniesione wszystkie życiowe zmagania słabego człowieka, pokazujące jak dojść do wieczności.

\*\*\*

## Od naszych czytelników

**Drodzy Bracia w Jezusie Chrystusie**  
Piszę do Was po raz pierwszy. Serdecznie witam i pozdrawiam. Jestem wierzącym chrześcijaninem. Z Waszym pismem spotkałem się pół roku temu. Całkiem przypadkowo wpadł mi w ręce 43 numer SN, którego treść bardzo mnie poruszyła i zaciekała. Potem udało mi się zdobyć dzięki przyjacielowi wcześniejsze numery<sup>25</sup>. Po ich lekturze przekonałem się, że Wasza ponadwyznaniowa Fundacja przynosi wiele dobrego niewolnikom Strażnicy. Doszedłem do wniosku, że trzymanie się zdrowych zasad chrześcijańskich (1 Tym 1:13-14).

Mój szkolny kolega jest Świadkiem, ale „nie głosi” i nie rozdaje żadnej literatu-

ry Towarzystwa, za co dziękuję w modlitwie Bogu. Jestem zainteresowany przysyłaniem mi archiwalnych i nowych numerów SN, ponieważ są nadzieją i pocieszeniem dla zagubionych świadków.

Chciałbym jak najszybciej z tym pismem zapoznać wszystkich zainteresowanych. Jeśli jest taka możliwość proszę o przysłanie mi materiałów do pracy ze ŚJ. I z tymi, którzy opuścili Organizację. Życzę Wam Bracia, dużo błogosławieństwa i łask Bożych.

Łukasz

### Chwała Naszemu Panu

Dziękuję za pamięć i książkę pt. **Czasy Pogan**. Chcę się podzielić kilkoma uwagami. Pierwsze: to jak ślepo (po-wierzchnie) czytałem Jer. 25:10-12; 29:10).

<sup>25</sup> (od nr 1-29 i niektóre późniejsze wydania nakład całkowicie wyczerpany

A u Zachariasza tego nie widziałem! W Biblii Tysiąclecia jest na końcu chronologia, zawsze miałem do tej chronologii wątpliwości, no, bo skąd data 587 pne. Lub 537? No teraz to wątpliwości nie mam.

Też chcę zwrócić uwagę, że używa się terminu „Żydzi wyszli z niewoli”, **ale to tak nie jest**, co prawda wrócili do swej ziemi, ale niektórzy nadal tam pozostali (naprzód w niewoli babilońskiej, później greckiej i rzymskiej). Myślę, że ważne jest jeszcze uwypuklić świątynię Jerozolimską, że była burzona przez 70 lat a mury przez około 140 (587-445).

Myślę jeszcze o 50 latach podanych na stronie 101 podanych przez biskupa Teofila: Falszywie przedstawiają **autorów starożytnych** ukrywając fakt, że najprostsze odczytanie Dan. 1:1–6 potwierdza to, co napisał Berossus, cytując Józefa Flawiusza mówiącego o siedemdziesięciu latach spustoszenia, bez podania wzmianki o tym, że w swych ostatnich pracach zmienił on długość trwania tego okresu na lat **piećdziesiąt**, powołując się na zdanie biskupa Teofila z II wieku, pominiawszy fakt, że korzystał on z Septuaginty i że inni współcześni mu pisarze chrześcijańscy nie zgadzali się z nim.

Też na ten temat wcześniej podobnie myślałem. Jeszcze raz dziękuję za podjęty temat.

### **Do Fundacji:**

Prawdopodobnie otwieracie oczy ludziom zaślepionym przez nauki Strażnicy. Proszę mi przysłać wasze opracowania. Zaznaczam, że nie pracuje i nie będę mógł za to zapłacić.

### **Ten sam czytelnik miesiąc później:**

Proszę bardzo o poinformowanie mnie, czy istnieje za granicą konkretnie w Niemczech, alternatywna grupa zwana jak wasza, **ludzie wolni w Chrystusie**.<sup>26</sup> Przecież nie tylko w Polsce są ludzie, którym otworzyły się oczy i nie tylko w Polsce ludzie odchodzą ze zborów ŚJ. Odpowiedź jest dla mnie niezwykle istotna, z uwagi na moje obywatelstwo niemieckie jak i stałe zameldowanie za granicą. Będąc w Polsce pierwszy raz zetknąłem się z waszymi czasopismami, które wywołały niemałe zamieszanie w moim umyśle i sercu. Mam rodzinę, która studiuje ze ŚJ sam też z nimi studiuje i miałem zamiar się ochrzcić. Jednak zmieniłem decyzję po lekturze waszych publikacji, ale najistotniejsze jest spotkanie i nawiązanie kontaktu w Niemczech z taką samą grupą jak wasza. Będę głęboko wdzięczny z taki adres. Z wyrazami szacunku.

Kazimierz

---

<sup>26</sup> Nie wiem skąd u Kazimierza wzięło się to określenie. Ale skoro tak to odczytał to dobrze. I tej wolności Chrystusowej życzymy sobie i wszystkim ludziom (Gal. 5:1,13).

